

# KRYSTYNA JANDA

Zapracowana artystka

665  
Krystyna Janda aktorką została... przypadkowo. Zdecydował jej temperament! Wspomina, że nigdy nie myślała o tym zawodzie, a w szkole teatralnej znalazła się, towarzysząc koleżance, zdającej tam egzaminy.

Czekanie na spotkanie z komisją egzaminacyjną trwało kilka godzin. Janda nie omieszkała wykrzyzczyć egzaminatorom paskudnego traktowania kandydatów na aktorów. Mówiła długo i żywiołowo. Gdy skończyła, usłyszała radę, aby... zdawała do szkoły teatralnej!

Poznaniacy mieli niedawno okazję poznać ową żywiołowość aktorki. Janda zagrała ze wspólniczką ekspresję w spektaklu „Shirley Valentine” na scenie Teatru Muzycznego w Poznaniu.

Cztery spektakle zostały sprzedane do ostatniego miejsca. Aktorka nie zgodziła się na dostawki, chciała bowiem, aby widz na ponad dwugodzinny monolog „zwykłej kobiety” patrzył w „godnych warunkach”.

O występach w Teatrze Muzycznym mówi: - „Czuję się jak u siebie”. Widzowie też tak to odbierają i „swoją” gwiazdę oklaskują, powstając z miejsc...

Krystyna Janda, grając Shirley Valentine, zapewne przekazuje nam również swoje prywatne emocje. Też przecież jest matką i żoną. Wraz z całą rodziną: mężem, wybitnym operatorem, Edwardem Kłosińskim, córką Marysią (z pierwszego małżeństwa), dwójką małych synów: Adasiem i Jędrkiem oraz rodzicami (a także gromadą zwierząt) mieszka w dworku w Milanówku. Z Poznania codziennie dzwoniła do domu, pytając o dzieci...

Krystyna Janda jest niezwykle zapracowaną artystką. Jej kalendarz jest zapisany do marca... przyszłego roku. Niedawno z powodzeniem wyreżyserowała „Na szkle malowane” Ernesta Brylla w macierzystym Teatrze Powszechnym.